Piąte spotkanie formacyjne

**\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_**

**­­­**

****

**Czystość - nie szukać siebie**

**w relacji do Boga i ludzi**

Maj 2016

1. **Czystość w życiu Marii Celeste.**

Krótkie przypomnienie życia Matki Celeste z uwzględnieniem tych momentów, w których ona sama lub ktoś inny oskarża ją o brak czystości.

Z *Autobiografii:*

„Pewnego dnia do kościoła, do którego udawałam się każdego ranka, aby przyjąć Ciebie, przyjechał mój pierwszy ojciec duchowny. Ty nie chciałeś, aby on mnie prowadził, lecz ja poszłam do niego i to wyłącznie dla własnej satysfakcji, wbrew twojej woli. Uczyniłam to tylko jeden raz, kierowana upodobaniem w opowiadaniu o sobie, nie pytając o pozwolenie ojca, którego trosce mnie oddałeś. Natychmiast po wyjściu z konfesjonału, Ty, Miłości moja, surowo mnie upomniałeś. W moim wnętrzu zapanowały gęste ciemności, a w duszy pozostał głęboki ból, ponieważ z mojego powodu została naruszona jedność z Tobą”.

Z listu św. Alfonsa:

„Celeste moja, wybacz mi, że kończę mówiąc Ci jasno: Czy nie widzisz twojego przywiązania do Tosqueza i jego do Ciebie? „Jest to przywiązanie Boże, gdyż ja pragnę tylko Boga”. Myślę, że nie grzeszycie, lecz czyż nie jest prawdą, że w tym przywiązaniu jest dużo ziemi. W Tosquezu nie szukasz wyłącznie Boga, lecz czegoś, co nie jest Bogiem. Zobacz, że nadal trwasz w błocie, a idąc za Tosquezem z własnej woli wystawiasz się na ryzyko utraty Boga. „Ufam Bogu” – Nie! Celeste, w tej sprawie Bóg nie pomaga, lecz raczej opuszcza, jeśli ktoś sam, z własnej woli wystawia się na niebezpieczeństwo. Pewnym jest, że jeśli posłuchasz Falcoi będziesz świętą, jeśli pójdziesz za Tosquezem, nie staniesz się świętą, tylko Bóg wie czy będziesz zbawiona”.

Ojciec Capone „Miasto Boże”:

**Chrystocentryzm i “czysta miłość” u Matki Celeste**

Czy Matka Celeste w roku 1718 wiedziała, że mówienie o czystej miłości w życiu duchowym budziło podejrzenia o kwietyzm? Czy wiedziała, że dwadzieścia lat wcześniej, w 1699 roku Święte Oficjum potępiło następujące zdanie z dzieł Fenelona: “Na czystej miłości i tylko na niej polega całe życie wewnętrzne; i wtedy staje się ona jedyną zasadą i jedynym motywem wszelkich dobrowolnych i zasługujących czynów”? (DS 2373).

Można się zastanawiać, czy znała te niejako “techniczne” pojęcia. Może dowiedziała się o tych sprawach od przełożonej, matki Verdiany od Jezusa, lub od brata Jerzego, kleryka - jezuity, a może, co bardziej prawdopodobne, od ojca duchownego, ks. Cacace. W ówczesnym Neapolu bowiem wielu wybitnych ludzi zajmujących się duchowością było oskarżanych o kwietyzm lub tendencje kwietystyczne. Z pewnością jednak Matka Celeste była świadoma, że jej duchowość, właśnie dzięki autentycznemu chrystocentryzmowi, była bardzo daleka od kwietyzmu. Nie mógł jej o tym nie zapewniać ojciec duchowny, ks. Bartłomiej, który miał opinię bardzo pobożnego i wykształconego. Na ten temat warto dodać słowo wyjaśnienia, aby jej duchowość nie została źle zrozumiana.

Zaznaczmy, że zagadnienie kwietyzmu i czystej miłości to dwie różne sprawy. Od starożytności mówiono już o miłości czystej, czyli takiej, która miłuje Boga dla Niego samego: św. Augustyn był jej nauczycielem, a podstawą Ewangelia. Kwietyzm zaś jest specyficznym sposobem pojmowania kontemplacji i życia nią na drodze modlitwy. Krótko mówiąc, doświadczenie kontemplatywne trwania w obecności Boga rozumiane jest przez kwietystów jako życie ducha charakteryzujące się *biernością* wobec wewnętrznego działania Boga w duszy

.

Nie chodzi więc tutaj o postawę modlącego się, który, kontemplując Boga w sposób ekstatyczny - jakakolwiek by to była forma modlitwy - czasami traci świadomość, nawet swoich działań. W każdym bowiem stanie autentycznej modlitwy, zarówno w kontemplacji czynnej, jak również wlanej, czyli biernej, modlitwa powinna być zawsze przejawem żywej współpracy z najwyższą miłością. Dlaczego? Ponieważ, jak wierzę, w takich stanach modlitwy, choć władze człowieka wydają się być nieporuszone, cała jego postawa wynika ze współpracy z Bogiem, najgłębszych pokładów jego istnienia, w których, jak nam mówi Matka Celeste, tchnie i działa Duch, czyli sam Bóg. Czysta miłość Matki Celeste, mająca źródło w takim doświadczeniu, jest więc daleka od kwietyzmu.

Pierwsza z siedmiu reguł z Marigliano kończy się słowami: “Unicestwij się w mojej czystej miłości”. Można by zapytać, czy takim unicestwieniem nie jest rezygnacja z wszelkiego zainteresowania sobą? Trzeba jednak zwrócić uwagę na kontekst tej wypowiedzi. Nie chodzi tutaj o unicestwienie się w całkowitej obojętności, ale o to, aby pozwalać się przemieniać całkowicie i bez reszty Chrystusowi, który darowuje się nam w Eucharystii.

1. **Czystość w pismach Marii Celeste**

Nasze rozważanie na temat czystości u Matki Marii Celeste rozpoczniemy od zatrzymania na tekście biblijnym, który wybrała ona jako wstęp do reguły o czystości.

**„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”** Mt 5, 8

Komentując go M. Celeste zwraca się najpierw z pytaniem do Boga:

„Gdzie jest ta pełnia czystości, o mój Oblubieńcze i Panie? Chcesz Panie, byśmy Cię „oglądali”, ale dla mnie jest to niemożliwe, bo nie tylko nie czuję się czysta, ale doświadczam wręcz jak bardzo jestem skalana i zniekształcona przez własną niegodziwość”.

Są to mocne słowa, które mówią o niej samej i postrzeganiu przez nią czystości. oraz o wielkim pragnieniu zobaczenia Pana.

I dalej pisze M. Celeste, w sposób bardzo obrazowyi:

„Wiem, co uczynię, aby posiąść to szczęście zobaczenia Ciebie: Wejdę w Serce Słowa, które stało się Człowiekiem. On jest czystością z natury i jak rozpalony ogień pochłonie moje nieczystości. Zapach Jego najczystszej woni napełni mnie balsamem, jednocząc się z moim duchem. Będę Cię oglądać i podziwiać Twe odwieczne i nieskończone piękno, aby zakochać się w moim Umiłowanym, w którym jest światło i blask, gdzie nie zbliża żaden cień pełnej błota podłości. Zostanę przez Ciebie oślepiona, aby nie widzieć już żadnej innej rzeczy, jak tylko Ciebie”.

Bliskość Jezusa, tego, który jest Czystością, może pochłonąć nasze słabości. Dlatego musi być w nas staranie o taką bliskość , o taką intymność, o taką relację z Bogiem.

Dokonuje się to także poprzez kontakt ze Słowem Bożym, poprzez pełne uczestnictwo w Eucharystii, częste spotkania z Jezusem na adoracji. Im więcej, im bardziej, im częściej przystajemy z Panem tym dojrzalsza jest nasza miłość - owoc trwania w Nim. Czysta miłość, która kocha jako pierwsza, kocha bez oczekiwania na wzajemność, bez przywiązywania do siebie. Miłość czysta jest bezinteresowna. Czystość charakteryzuje się **mentalnością bezinteresowności**. Nie szukam siebie ani w relacji do Boga, ani w relacjach z ludżmi.

Jak patrzymy na drugiego człowieka? Czy po to, by go przyjmować, wspierać, otulić czułością Boga, docenić, czynić go wolnym, czy też po to, by go posiadać, „użyć” do własnych celów. osądzać, łudzić nieszczerą przyjaźnią? Jakie są moje oczy? To one są oknami serca, to przez nie „widzę” Boga. Jezus mówi wprost: „jeśli twoje oko jest dla Ciebie powodem do grzechu wyłup je….”

Gdy mówi się o czystości to pierwsze skojarzenia wiążą się zwykle z życiem erotycznym. Nie tak jest u Marii Celeste. Mówi ona o czystości zmysłów, ale w kontekście widzenia Boga i napełniania się Jego pięknem. Parafrazując słowa św. Augustyna: jeśli Bóg jest rzeczywiście na pierwszym miejscu w naszym życiu to wszystko w nas jest w harmonii i potrafimy dostrzegać Królestwo Boże pośród nas.

Tak więc czystość to nie tylko wstrzemięźliwość seksualna, choć może się z tym wiązać. Owszem, sfera seksualna jest dla każdego człowieka niezwykle istotna i dlatego to do niej odnoszą się konsekwencje czystości, ale czystość  jako jedna z rad ewangelicznych  w swojej istocie to coś zupełnie innego.

Czy Matka Celeste ma coś do zaproponowania człowiekowi żyjącemu w świecie, w małżeństwie, czy w stanie wolnym? Na pewno pojmuje ona czystość w kategoriach miłości oblubieńczej, ale jak można zauważyć – nie tylko w ten sposób.

To prawda, że metafora związku oblubieńczego jest bardzo częsta w Biblii, ale dotyczy całego ludu Bożego, a nie tylko niektórych. Całe szczęście mamy też mistyków, którzy zwyczajnie żyli w świecie, żenili się i wychodzili za mąż, nie będąc osobami konsekrowanymi.

**Jest taki tekst ewangeliczny Mt 19, 10-12, w którym Jezus wprost mówi o tzw. „niezdatności do małżeństwa”. W życiu zakonnym często się do niego odwołujemy.**

„*Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić. Lecz On im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje*

Sięgając po tekst grecki tego fragmentu, a także po inne tłumaczenia, które wierniej go oddają, łatwo się zorientować, że używając słowa ”bezżenni” gubi się ważny wymiar tego, o czym tu mowa. Grecki tekst mówi po prostu o… eunuchach! Ostatni werset brzmi więc (tłumaczenie dowolne): ”Bo są eunuchami, którzy z łona matki tak się narodzili; i są eunuchami ci, których eunuchami ludzie uczynili; a są i eunuchami ci, którzy sami siebie eunuchami uczynili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje!”

Eunuch to mocne słowo.. Dlaczego Jezus użył tak mocnego słowa? Nie chodzi chyba tylko o bezżenność, ale o coś więcej.

Eunuchów wykorzystywano jako strażników na dworach egipskich, perskich, bizantyjskich czy osmańskich. Dlaczego eunuch miał strzec łoża? Nie mógł skorzystać z okazji i wprowadzić swojego nasienia do linii królewskiej. Jego opieka gwarantowała czystość linii królewskiej. Dziecko, które się rodziło, było naprawdę potomkiem króla, a nie kogoś innego.

Jezus mówi o eunuchach ze względu na królestwo Boże. Zatem istotą jest tu opieka nad nasieniem Króla, królestwa Bożego, a nasieniem tym jest Słowo Boga. Eunuch ze względu na królestwo Boga to ktoś, kto jest oddany temu królestwu, rezygnując z siebie, z własnego pożytku, z korzystania przy okazji.

Czystość jak stwierdziliśmy na początku kojarzy się nam potocznie z rezygnacją z życia małżeńskiego, z relacji wyłącznej, ze współżycia czy nawet jakiegokolwiek życia erotycznego (choć ułudą jest myślenie, że ktoś żyjący wiernie w czystości nie ma życia erotycznego, to tak jakby powiedzieć, że przestaje być w pełni człowiekiem). Jednak **czystość to coś o wiele więcej** to znaczy, że w każdej możliwej relacji **rezygnuję z głoszenia siebie** na rzecz głoszenia królestwa niebieskiego. To rezygnacja z korzystania **przy okazji dla siebie**.

**Czystość to także nie szukanie siebie w relacji do Boga i w relacji do drugiego człowieka.** Tak o tej cnocie mówił nam o. Sabatino Majorano, znawca naszej duchowości.

Dla Marii Celeste bardzo ważna jest także czystość w odniesieniu do prawości intencji. O tym pouczał ją Jezus:

„Chcesz wiedzieć, kto cieszy się w niebie największym stopniem świętości? Ten, kto w życiu kierował się **najczystszą intencją** w swych codziennych działaniach”.

Człowiek kierujący się w swoim życiu głosem sumienia to człowiek wewnętrznie czysty, który nie obawia się stanąć w prawdzie sobie.

Takim człowiekiem była błogosławiona Matka Celeste, zakochanym „orłem” wpatrzonym, mocą miłości, w Boga – Słońce Sprawiedliwości i wielkodusznie realizującym Jego wolę, za każdą cenę.

**Tekst Reguły**

„Ci znają Ojca mojego, którzy mają czyste serca, bo wpatrują się nieprzerwanie, mocą miłości, bez zmrużenia oka, w Odwieczne Słońce Sprawiedliwości, jak pełne ofiarności orły, zakochane w swoim Początku i odwiecznym Końcu.

Są to dusze, które brzydzą się brudem i ohydą grzechu, a nawet każdym jego cieniem; nie postawią stopy na tym bagnie ani nie zatrzymają się na nędzy tego świata.

To dzieci światła, które nie mieszkają w ciemnościach, ponieważ spojrzeniem czystej intencji wpatrują się w jaśniejące Zwierciadło Bożych doskonałości.

Dlatego wypada, abyście wy, córki światła, jak białe gołębice, nie plamiły się, tak w myślach, jak i w odczuciach serca i ciała, wystrzegając się każdego rodzaju brudu i czegokolwiek, co stanowiłoby przeszkodę w osiągnięciu Boskiej jedności i w waszym wiecznym szczęściu.

W tym celu strzeżcie waszych zmysłów: waszych oczu, aby nie patrzyły na żaden przedmiot z pożądaniem; waszych uszu, aby nie wsłuchiwały się w śpiewy i mowę bezbożną, ale rozkoszowały się słuchaniem moich słów, strzegąc je w swoim sercu. Wasz zmysł węchu niech nie szuka upodobania w zapachach, język nie wyraża uczuć zmysłowych, dotyk zaś niech będzie czysty.

Wasze serce niech stanie się tak niewinne, aby mogło zrodzić lilię, która jest Mądrością i Słowem Odwiecznego Ojca, Światłem niestworzonym i wiecznym.

**Ja jestem Tym, kogo macie we wszystkim naśladować. Dałem wam bowiem przykład**”.

**Inne teksty M. C. Celeste**

Córko, niech Twój duch dąży zawsze do jedności z moim Duchem, rezygnując z tego, **co nie jest prawdziwą czystością.**

**Czyń wszystko z prawością intencji** – jedynie dla mojej chwały. Tak jak oddycha ciało czerpiąc powietrze, tak ty oddychaj moją miłością w każdym momencie. Wtedy twoje serce będzie żyło we Mnie, biorąc moją wolę za centrum twoich pragnień i upodobań. (Ogródek)

Kochaj tylko Mnie, z czystością; wierna mojej miłości, nie obdarzaj nią innych stworzeń. W twoim sercu **nie miej takich pragnień i uczuć, które by nie były całkowicie oczyszczone mocą mojej miłości** (Ogródek)

Dziękuję Ci, mój najwierniejszy Oblubieńcze za ogrom twojej miłości. Umiłowany mój, aby się Tobie podobać, spragniona jestem nowej szaty czystości anielskiej i boskiej, bo wiem, że taka czystość podoba się Tobie, mój Panie.

Mam świadomość, że jestem pełna grzechów, niewdzięczności i niedoskonałości, a szczególnie przepełniona jestem miłością własną, którą Ty się tak bardzo brzydzisz. Cóż mogę sama zrobić, mój Panie? **Przychodzę więc do Ciebie, moja Pewności, moje Schronienie, abyś swoją mocą sprawił, że wszystko we mnie stanie się czyste.** Cóż mogę uczynić ja, biedna i nędzna, gdy nawet jednego czynu nie umiem wykonać bez grzechu; w jednej godzinie popełniam tysiące niewierności. Zaradź więc Ty, Panie, temu złu, którego ja nie mogę naprawić, bo przecież wobec Ciebie nawet w drobnych czynach popełniam odrażające nieczystości. Mój Królu o niepokalanej czystości, Ty tego dokonaj! Od Ciebie oczekuję tego dobra, z pełną ufnością. (Rozmowy duszy z Jezusem)

Już teraz, w tym życiu, pozwoliłem się posiąść ze względu na gorące pragnienie, które żywi twoja dusza, aby być jedynie dla Mnie. Właśnie to twoje pragnienie sprawia, że nigdy nie odłączę się od ciebie. Ja bowiem chcę, córko, abyś była o Mnie zazdrosna, tak jak Ja jestem najbardziej o ciebie zazdrosnym Oblubieńcem i Bogiem..

Jest moim pragnieniem, córko, abym nigdy nie znalazł cię z innymi, lecz tylko ze Mną, twoim jedynym i wyłącznym Dobrem. Dlatego staraj się żyć zapominając, na ile tylko możesz, o wszystkich ziemskich sprawach. I nie zatrzymuj swych myśli na tym, co stworzenia robią, mówią czy myślą; ani na tym, czy cię kochają, czy cię potępiają, czy też krytykują. Czego wśród nich szukasz, **jeśli nie zaspokojenia miłości własnej**? Tylko Ja jestem ci niezbędny w czasie i w wieczności.

. Jeśli będziesz pałała zazdrością o moje życie, mój Ojciec zamieszka w tobie, mając upodobanie w moim Człowieczeństwie.

Już nie ty będziesz żyła swoim życiem, lecz Ja będę żył w tobie; będę żył Ja, gdy ty będziesz żyć dla Mnie. (Rozmowy duszy z Jezusem)

Umiłowany mój, w ten sposób pouczasz mnie, jak w czystości muszę zachowywać się wobec Ciebie: tak jak dziecko wobec swojej matki, będąc czystą w pamięci, w rozumie, w woli, w aktach zmysłów, a więc nic, co czynią i mówią stworzenia, nie może mnie pochłonąć. Uczysz mnie przechodzić **w czystości dziecka** ponad wszystkim w tym życiu; wszystkiego się chętnie wyrzekając i całkowicie ignorując rzeczy stworzone, każdy ludzki osąd, zarówno swój własny jak i innych. (Rozmowy duszy z Jezusem)

Tego ranka, córko, pouczę cię i przekażę ci ważną tajemnicę, w której zawarty jest początek i koniec świętości. Postaraj się ją w realizować w życiu, jeśli chcesz uwolnić się od ataków diabła, od wszelkiej pokusy i namiętności, przeciwnej miłości do Mnie. Jest to prawość intencji. Chcesz wiedzieć, kto cieszy się w niebie największym stopniem świętości? Ten, kto w życiu kierował się **najczystszą intencją w swych codziennych działaniach.**

Córko, ta prawość nazywa się sprawiedliwością, w której człowiek - na miarę swych możliwości - naśladuje moją Boskość. **Dlatego od twojej pilności w życiu prawością** zależeć będzie twoja świętość; Mój Duch pouczy cię, jak wypełnić to ćwiczenie i przynagli do czynów wzniosłej miłości oraz pozwoli ci poznać wyjątkową czystość. (Rozmowy duszy z Jezusem)

Kieruj się prawością i miłością w relacjach ze wszystkimi. Czyń tak, jakbym tylko ja istniał dla ciebie. **Nie szukaj zaspokojenia swoich zachcianek, czy to poprzez okazywany ci szacunek, czy poprzez miłość jakiegokolwiek człowieka, bo to wszystko nie jest niczym innym, jak tylko pragnieniem, abyś ty żyła w sercach innych a inni w twoim. Wtedy twój duch poniża się jak w dziecinnych zabawach, a cierpi na tym twoja wolność i czystość.** Kochaj więc Mnie ponad wszystko, co jest na ziemi; okiem twojego rozumu wpatruj się zawsze we Mnie w czystości, we wszystkim, nawet w najmniejszej rzeczy. (Rozmowy duszy z Jezusem)

I zdawało mi się, że miałeś w ręku złoty klucz, którym mocno zamykałeś moje serce a potem włożyłeś ten klucz do twojego boskiego serca. Pozwoliłeś mi też pojąć znaczenie tego gestu: nie mogło tam już wejść żadne inne stworzenie a nawet jakiekolwiek uczucie do rzeczy stworzonych. **Kluczem zaś była miłość czysta i nienaruszona**, którą aż do śmierci będzie mój duch żywić do Ciebie.

Wydawało mi się też, że w tym zamknięciu była odciśnięta pieczęć i znak Baranka, które to oznaczały twoje absolutne panowanie nad moim sercem i posiadanie go przez Ciebie. Powiedziałeś mi też, że nie oddasz nigdy i nikomu tego klucza, okazując mi w ten sposób twoją zazdrość o każdą inną miłość. (Rozmowy duszy z Jezusem)